



COMMUNIO IN CHRISTO

Nasze Życie - Nasze Dzieła

11. Cyfrowy List Duchowny, 15 sierpień 2021.

Temat:

Krzyż – żadna religijność określonej grupy

OSADZENIE W ŻYCIU

W pismach Matki Marii Teresy rozważanie poprzedzone jest zawsze pewnym konkretnym wydarzeniem. Wiedza, jakiego wydarzenia dane rozważanie dotyczy, otwiera dla czytelnika jego prawdziwą głębię.

Punktem wyjścia dzisiejszego rozważania jest następujące zdarzenie: Pod duchowym kierownictwem pewnego wysoko wykształconego i szanowanego człowieka wielu wiernych stale krytykowało Matkę Marię Teresę, szczególnie atakując jej rozważania, które publikowała w swych książkach.

W odpowiedzi na falę publicznej krytyki, pisała na ten temat w wielu swych rozważaniach, podobnie jak w poniższym. Przy czym aktualne doświadczenia podnosiła do poziomu biblijnego i nowo testamentarnego, porównując spory ze sporami Apostoła Pawła w Koryncie. Rozważała doświadczaną krytykę w sposób teologiczny.



Przy czym widoczne staje się, że krytycznych przeciwników z całą życzliwością nazywa „przyjaciółmi”, uważając, że są miejscem działania Boga. Poszukuje wierzących, którzy postrzegają jej więź z Bogiem i są w stanie przyjąć ją z entuzjazmem.

ks. Karl-Heinz Haus, Przeor Generalny



ORYGINALE ROZWAŻANIE MATKI MARII TERESY

Drodzy Przyjaciele!

Jeszcze kilka tygodni i przeżywać będziemy Wielki Tydzień. W dniach tych każdy powinien usłyszeć zawołanie krzyża Chrystusowego. Pragnę przemówić do wszystkich, którzy wierzą, że krzyż ten nie jest sprawą indywidualną lub pobożnością szczególnej grupy.

Jak wiecie, podstawą każdego rozważania jest konkretne wydarzenie. Definiuje ono sytuację słowami, które to wyrażają samotność każdego człowieka oraz możliwość zaproponowania mu pomocy. W każdym doświadczeniu próbuję uświadomić sobie, w jaki sposób odbierane są takie zniewagi i powątpiewania. Trudno jest bronić samego siebie. Człowiek, który obraża innych, który w nich wątpi, wychodzi z założenia, że jego grzeszność nie szkodzi drugiemu człowiekowi.

Wiara, która myśli o drugim człowieku dopiero, gdy bliźni umiera, nie jest wiarą. Człowiek najpierw musi się podporządkować, aby otworzyć się w stosunku do innych.

Wiedza, że Bóg zawsze nas obdarowuje i się nam objawia, szczególnie w bliźnim, czyni człowieka świętym i wypełnia jego byt. Jak zatem człowiek zadufany w sobie może pochylić się nad drugim człowiekiem, jeżeli nie poddał się dyscyplinie Boga? Świat pragnie dzisiaj wolności, a wolność ta jest stale poruszonym tematem. Tak jak potrzebujący błaga o pomoc, gdyż zagrożony jest jego byt, tak wołanie o wolność oznacza, że jest ona zagrożona w wolnym nakierowaniu się ku Bogu. Wewnętrzna wolność jest odrzucana, gdyż powiązana jest z odpowiedzialnością i konsekwencją, i postrzegana jest wtedy jako ciężar i wyrzuty sumienia. Gdy pragnie się wtedy być sprawiedliwym wobec samego siebie, jest się zobowiązanym do osądzenia wysłańca Bożego jako pomyłeńca i kłamcę.

Historia krzyża dla niektórych oznacza zniszczenie przeznaczenia, innych zaś utwierdza w wołaniu o miłosierdzie. Ten, kto pragnie poznać najwyższą wartość osobistej wolności, ten kieruje się ku krzyżowi i obecności Chrystusa.

Niektórzy święci używają skrótów: oddają się woli Bożej. Niewielu jedynie wybiera tę drogę, gdyż wola Boża stawia warunek: pokorę. A ponieważ my – także kapłani – jesteśmy tylko przeciętnymi wiernymi - raz na górze, a raz całkiem na dole - nie żyjemy w woli Bożej. Buntujemy się przeciwko partycypacji Boga – od razu, gdy czujemy się osobiście dotknięci i Jego wszechmoc zagościła w najbardziej ukrytym zakamarku naszego życia. Wtedy rozumie się samo przez się, że broniąc się przed tym, odczuwamy niezadowolenie i niedolę.

Bóg często prosi o coś, co ludzki rozum wystawia na twardą próbę, gdy upór, zazdrość i duma stały się w życiu przyzwyczajeniami, których nie chcemy się wyzbyć.

Chrystus wymaga od nas wszystkich beztroskiego i odważnego charakteru, który rezygnuje ze swego ego na rzecz woli Bożej. Nawet jeśli spotkanie z widocznym w drugim człowieku Chrystusem prowadzi nas na krawędź skoczni, zawsze lepiej jest zaryzykować i skoczyć.

I tak właśnie pragnę przemawiać do tych, którzy wątpią we mnie, którzy bronią się przeciwko każdemu słowu w moich pismach, które to czynią miłość Boga i miłość bliźniego czymś konkretnym i wyzywającym.

Przyjacielu, czy pragniesz wielkich rzeczy dla samego siebie?

Czy przeszkadza Ci, że odnajdujesz we mnie Boga? To, że wielkie rzeczy nie przydarzyły się Tobie, stało się z tego powodu, że boisz się własnej wolności. Jesteś jedynie wierzącym, gdy Bóg wychodzi Ci naprzeciw, a nie czynisz pierwszego kroku ku niepewności, która jest wolą Bożą?

Drogi Przyjacielu, osąd, który wydajesz na mój temat oznacza, że osądzasz Boga we mnie. Głęboki szacunek, który spowodował, że się zachwiałeś, jest brakiem szacunku w Tobie wobec Boga w drugim człowieku.

Widzę w Tobie Boga, rozpoznaję więź Twojej osoby z Bogiem, dlatego nie osądzam Cię. Osądzam jedynie sąd, który wydajesz na mój temat, gdyż rozpoznaję pełnię uzależnienia mojej osoby od miłosierdzia Bożego, nawet jeśli absolutnie pewna jestem obecności Boga we mnie. I wiara ta zmusza mnie do szacunku wobec Boga w Tobie.



Krzyż Chrystusa jest dopóty radosną nowiną, dopóki rozpoznaję wrota ku wiecznemu życiu. Jego zmartwychwstanie jest radosną nowiną, gdyż mówi mi, że Bóg ma władzę, aby mnie, biednej grzesznicy, podarować Swe życie.

Przeznaczeniem krzyża jest wieczna chwała, dla Ciebie i dla mnie. A więc cieszymy się wspólnie naszą przyszłościom: życiem wiecznym.

Zmartwychwstały Chrystus jest dla nas Chrystusem, który pozwala nam zrozumieć, czym jest Jego nauka. Poprzez Twoje i moje otwarcie na Jego słowa, uświadomisz sobie i zdziwisz się swoim brakiem zrozumienia i osądem na temat mojej osoby.

Chrystus nie zasłania przed Tobą Swojej mądrości. Teraz nie jesteś jeszcze w stanie jej znieść, gdyż musisz najpierw przyjąć pokorną postawę. Niech okaże Ci, co oznacza krzyż. To jest moje życzenie dla Ciebie i wszystkich Twoich bliskich.

(Fragment z książki **Matki Marii Teresy**, „Das Wort Gottes als Offenbarung – Meine Erfahrungen”, „Słowo Boże jako objawienie – Moje doświadczenia”, wyd. Aschaffenburg 1980, S. 64 ff.)

KOMMENTARZ

Ks. O. Rudolf Ammann

Z wielu wątków tego rozważania pragnę po krótkce skomentować trzy z nich:

Matka Maria Teresa mówi o tęsknocie ludzi za wolnością. Pisze: „Ten, kto pragnie poznać najwyższą wartość osobistej wolności, ten nakierowuje się ku krzyżowi i obecności Chrystusa”. Wywodzi tę wypowiedź ze swego głębokiego wzruszenia i więzi z Bogiem. Dla człowieka, który jak ona „jest w Bogu”, wolność oznacza być otwartym i gotowym do spełniania woli Bożej, nawet jeśli Bóg wymaga od nas ludzi naszego „Tak” wobec spraw niezrozumiałych i pełnych cierpienia. W następstwie Chrystusowym mogłoby to oznaczać wypowiedzenie za Chrystusem następujących słów: „Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!” (Łk 22,42). Widać w nich głębokie zrozumienie i pokorę, aby służyć Bogu i Jego woli.

Druga, rzucająca się w oczy, wypowiedź Matki Marii Teresy w powyższym rozważaniu łączy się silnie z pierwszą wypowiedzią: „Bóg często prosi o coś, co ludzki rozum wystawia na twardą próbę, gdy upór, zazdrość i duma stały się w życiu przyzwyczajeniami, których nie chcemy się wyzbyć”. Z jednej strony Bóg podarował nam ducha, inteligencję oraz wolną i samodzielną wolę; Bóg chce, abyśmy my byli równouprawnionymi partnerami jego przymierza, którzy jako córki i synowie świadomi są podarowanej im godności i rozwijają swoje talenty (por. Mt 25,14). My wszyscy mamy śpiewać Magnificat z Matką Bożą Maryją:

„Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. Święte jest Jego imię” (Łk 1,48). Z drugiej strony wszelkie nasze uzdolnienia, nasza wiedza i umiejętności, nasz zawodowy sukces są pułapką i niebezpieczeństwem, gdy ich źródeł nie szukamy u Boga, lecz w nas samych.



O. Rudolf Ammann ISch jest kapłanem szensztackim oraz doradcą i rozmówcą Przeora Generalnego. Jest również członkiem Kapituły oraz członkiem grona osób odpowiedzialnych Ordo. Zdjęcie: Manfred Lang/pp/Agencja ProfiPress

Gdy uważamy, że z własnej siły osiągnęliśmy wielkość lub zdołaliśmy coś wielkiego, wtedy oszukujemy samych siebie i przeceniamy się. Wtedy stajemy się „upartymi” i popadamy „w dumę” i – w stosunku do innych – „stajemy się zazdrośni”. Nie widzimy wtedy, że wszystko jest darem i łaską: „Z Jego pełni wszyscyśmy otrzymali - łaskę po łasce“(J 1,16).

W trzeciej wypowiedzi Matka Maria Teresa znajduje dosadne słowa: „Drogi Przyjacielu, osąd, który wydajesz na mój temat oznacza, że osądzasz Boga we mnie. Głęboki szacunek, który spowodował, że się zachwiałeś, jest brakiem szacunku w Tobie wobec Boga w drugim człowieku. Widzę w Tobie

Boga, rozpoznaję więź Twojej osoby z Bogiem, dlatego nie osądzam Cię. Osądzam jedynie sąd, który wydajesz na mój temat”.

Przemawia do osoby krytykującej i na temat jej wypowiedzi serdecznie i prawdziwie, nazywając ją „przyjacielem”. Trzyma się jednak wiernie swych doświadczeń i przekonania, że Bóg przemawia do jej duszy i działa w niej i przez nią. Nie pozwala ograbić się z tego przeświadczenia. Lecz nie tylko w jej duszy działa Bóg, lecz również w duszy jej krytyków. Z tego powodu postrzega w nich Boga i Jego działanie. Rozgranicza dokładnie pomiędzy krytykującą osobą, którą szanuje i miłuje, a jego krytyką, przeciwko której się zwraca. Podobnie przemawiał św. Augustyn, prosząc, abyśmy miłowali grzesznika, a nienawidzili grzechu. W swych sporach z najbardziej zatwardziałymi przeciwnikami, Matce Marii Teresie nie chodziło jedynie o miłość i o to, aby zawsze być do dyspozycji Boga, lecz także o miłość do wszystkich ludzi, która promieniuje ponad wszystkim.



Impressum

Wydawca: Ordo Communionis in Christo
Adres: Bruchgasse 14, D-53894 Mechernich
Website: www.communio.nrw
Mail: info@communio.nrw
Tel.: +49-2443 9814823
Faks: +49-2443 9814824

Redakcja i odpowiedzialność: Przeor Generalny ks. Karl-Heinz Haus, Mechernich/Niemcy

Współpraca:

O. Rudolf Ammann Isch, Mechernich/Niemcy
Sarah Winter, Agencja ProfiPress, Mechernich/Niemcy
Tilj Puthenveettil, Mechernich/Niemcy
Hilde Bouschery, Mechernich/Niemcy
Ewa Bochynek, Mechernich/Niemcy
dk. Manfred Lang, Mechernich/Niemcy